

USA największym zagrożeniem demokracji

6 maja 2021

To będzie zaskoczenie dla wszystkich, którzy ślepo wierzą w to, że USA postrzegane jest na świecie jako wzorzec i obrońca demokracji. To nieprawda.

Duńska fundacja Alliance of Democracies przeprowadziła badanie światowej opinii publicznej. Objęło ono 53 państwa, w których na pytania fundacji odpowiedziało 50 tysięcy respondentów, przeprowadziła go firma Latana i trwało dość długo – od lutego do kwietnia. Wyniki podał „The Guardian”.

Pytano o różne rzeczy, między innymi o to, jakie państwo najbardziej zagraża demokracji w ich krajach. 44 proc. pytanych odpowiedziało, że takim zagrożeniem są Stany Zjednoczone. Powszechnie używane jako straszak Chiny budzą niepokój jedynie u 38 proc. pytanych, a demonizowanej Rosji boi się w aspekcie zagrożenia porządku demokratycznego u pytanych zaledwie 28 proc. Od zeszłego roku postrzeganie w ten sposób USA wzrosło o 14 proc. Najbardziej w... Niemczech (o 20 proc.) i w Chinach (o 16 proc.).

Przywiązanie do demokracji w swoim kraju wyraża 81 proc. indagowanych. Ale już na pytanie, czy w ich kraju demokracja funkcjonuje, pozytywnie odpowiada jedynie 53 proc. Na pytanie, jakie są największe zagrożenia dla demokracji ludzie odpowiadają w sposób oczywisty – twierdzą, że takim zagrożeniem są nierówności ekonomiczne (uważa tak 64 proc. pytanych). Większe nawet niż ograniczenia wolności słowa.

W Rosji jedynie co trzeci Rosjanin (33 proc.) jest zdania, że jego kraj jest demokratyczny. Ale z kolei w Chinach przekonanie, że w tym kraju demokracja ma się doskonale, wyraża aż 71 proc. pytanych. Pytani na Węgrzech, w Polsce, Iranie i Wenezueli są w swoich odpowiedziach identycznie:

tylko 31 proc. uważa, że ich kraj jest demokratyczny.

Ciekawe jest też to, że rok temu blisko 70 proc. pytanych było zdania, że ich rządy dobrze radzą sobie z pandemią. I proszę, po 12 miesiącach jest dużo gorzej. W Europie uważa tak jedynie 45 proc. mieszkańców, a w zdyscyplinowanej Azji 76 proc.

„To badanie pokazuje, że demokracja jest wciąż żywa w sercach i umysłach ludzi” – skomentował przewodniczący Alliance of Democracies, Anders Fogh Rasmussen. „Teraz tylko musimy wyjść z pandemii COVID-19, dając więcej demokracji i wolności ludziom, którzy chcą, by ich kraje były bardziej demokratyczne” – dodał.

Takie słowa, gdy padają z ust byłego szefa NATO, budzą raczej niepokój niż nadzieję.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)